

**Sygn. akt II AKa 227/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Feliniak
Sędziowie:	SA Izabela Dercz (spr.) SO del. Sławomir Lerman
Protokolant:	sekr. sądowy Jadwiga Popiołek

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2014 r.

sprawy

**J. T.**

oskarżonego z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 11 kwietnia 2014 r., sygn. akt II K 142/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 227/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014r Sąd Okręgowy w Płocku uznał J. T. za winnego tego, że w dniu 8 października 2008r w P. przy ul. (...), na parkingu przed sklepem (...), działając wspólnie i w porozumieniu z S. J. i D. D., przewidując możliwość spowodowania śmierci M. P. i godząc się na to, pozbawił życia M. P. poprzez zadawanie pokrzywdzonemu licznych uderzeń rękami po głowie i tułowi, a także poprzez kopanie go po ciele, przy czym S. J. zadawał pokrzywdzonemu również uderzenia trzonkiem od siekiery po całym ciele, powodując otarcia naskórka głowy, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej głowy, mięśniach skroniowych i sińce uda, zaś D. D. zadał pokrzywdzonemu nożem o długości ostrza około 20cm i szerokości około 3,5cm dwadzieścia ran kłutych tułowia i kończyn dolnych, w wyniku których pokrzywdzony doznał wstrząsu krwotocznego na skutek szybkiego i obfitego krwawienia z uszkodzeń prawego płuca oraz dużych naczyń krwionośnych lewego uda, wskutek czego zmarł on na

miejscu zdarzenia, tj. popełnienia czynu określonego w art. 148 § 1 kk i na tej podstawie wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63 §1 kk na poczet kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania od dnia 8 sierpnia 2013r do dnia 11 kwietnia 2014r, a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając mu:

I. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk – wobec złamania zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, w szczególności pominięciu i częściowo zaniechaniu rozszerzenia badania oskarżonego w ramach wydanej opinii psychiatryczno – psychologicznej, zaniechaniu przeprowadzenia dowodów w celu precyzyjnego ustalenia czasu trwania zajścia podczas którego doszło do śmierci pokrzywdzonego, co skutkowało dokonaniem oceny dowolnej i rozstrzygnięciem nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego:

- nie rozszerzenia opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej oskarżonego w zakresie zachowania się oskarżonego podczas zdarzenia,

- pominięcia tej części protokołu sekcji zwłok oraz opinii zawartej w punkcie 3 sporządzonej przez biegłego W. K., iż „otarcia naskórka głowy pokrzywdzonego ... mogły powstać przy upadku na twarde podłoże”,

- bezkrytycznego przyjęcia zeznań T. G. i S. G., iż oskarżony pozostając w pozycji pochylonej nad pokrzywdzonym w końcowej części zdarzenia kopnął go w głowę,

2. art. 167 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk i art. 193 kpk poprzez:

- zaniechanie wystąpienia do właściwego organu administracji terenowej Zarządu Dróg Powiatowych celem ustalenia w powiązaniu z zeznaniami świadków A. T. i T. G. czasu trwania zmiany świateł sygnalizatorów na skrzyżowaniu, z którego świadkowie obserwowali zdarzenie celem precyzyjnego ustalenia czasu trwania samego zdarzenia,

- zaniechanie przesłuchania biegłych wydających opinię psychiatryczno – psychologiczną, w szczególności biegłego psychologa w przedmiocie wypowiedzenia się co do możliwych reakcji oskarżonego oraz czasu, w jakim oskarżony przy uwzględnieniu poziomu intelektualnego mózgu lub powinien zareagować na zachowania trzech pozostałych uczestników zdarzenia, stanu świadomości oskarżonego oraz możliwości kontrolowania własnego zachowania podczas zdarzenia z uwzględnieniem relacji zachodzących pomiędzy wolą a świadomością oskarżonego przy uwzględnieniu opisanego w opinii stanu neurotyczności oraz czasu trwania zdarzenia,

- zaniechanie odtworzenia na rozprawie nagrania z monitoringu przy jednoczesnym zaliczeniu w poczet materiału dowodowego zdjęć z owego monitoringu, nieczytelnych i uniemożliwiających ustalenie, co się na nich znajduje,

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku wobec:

- błędnego przyjęcia, że oskarżony zachowaniem swoim, świadomością i wolą obejmował działania drugiego ze współsprawców D. D. pomimo, że zachowanie sprawcy, które doprowadziło do śmierci M. P. ani nie było objęte wcześniejszym porozumieniem, ani nie było przez oskarżonego akceptowane, jak również wobec jego zachowania polegającego na pochyleniu się nad ofiarą, wypowiedzeniu do niego kilku słów oraz zabranii kluczyków do samochodu po ucieczce pozostałych dwóch współsprawców - celem uniemożliwienia pokrzywdzonemu skutecznego pościgu za sprawcami, co wskazuje na to, że nie było przez niego co do skutku w postaci pozbawienia życia ofiary przewidziane,

- pominięcia i nienależytego rozważenia kwestii związanych ze stroną podmiotową czynu, a w szczególności istniejącego pomiędzy współsprawcami porozumienia co do zamiaru jedynie pobicia pokrzywdzonego, przy

jednoczesnej błędnej ocenie, iż pomimo nieakceptowania ekscesu współsprawcy D. D. ponosi on odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności tego współsprawcy,

- wprawdzie dostrzeżenia okoliczności, nie mniej jednak nie uwzględnienia ich w należyty sposób, a mianowicie czasu trwania zdarzenia (1-2 minuty) oraz dynamicznego jego przebiegu, a w szczególności, iż wzajemne relacje pomiędzy czterema uczestniczącymi w bójce osobami – napastnik – ofiara – ulegały dynamicznym zmianom, zaś czas na reakcje każdego z uczestników zdarzenia w zasadzie wykluczał świadome podejmowanie decyzji,

- pominięcia okoliczności, iż pomimo podjęcia przez oskarżonego i dwóch pozostałych współsprawców porozumienia co do pewnych elementów o charakterze wykonawczym urzeczywistniającym się wpierw rozmową z pokrzywdzonym, a następnie przystąpieniem do pobicia pokrzywdzonego związane było również z jednej strony przewidywaną wzajemną agresją, z drugiej zaś strony obawą, iż również pokrzywdzony może być wspierany przez inne osoby,

- bezzasadne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego po ucieczce z miejsca zdarzenia przez pozostałych dwóch współsprawców i upadku na ziemię pokrzywdzonego polegające na wypowiedzeniu do pokrzywdzonego kilku słów, zabranii kluczyków i kwestionowanym przez oskarżonego kopnięciu pokrzywdzonego, nie stanowiło dodatkowego elementu uwiarygodniającego tę część jego wyjaśnień, w których zaprzeczał, aby w jakimkolwiek momencie zdarzenia choćby godził się na działanie skutkujące zabójstwem M. P.,

- pominięcia okoliczności, iż to późniejsza ofiara była uzbrojona w nóż – późniejsze narzędzie zbrodni, co wskazywać może, iż zamiarem pokrzywdzonego nie było wyłącznie przeprowadzenie z oskarżonym pojednawczej rozmowy.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu i przyjęcie kwalifikacji z art. 158 § 2 lub 3 kk, a w konsekwencji złagodzenie wymierzonej kary pozbawienia wolności, ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutów zawartych w punkcie 2 apelacji obrońcy oskarżonego dotyczących braków w stanie dowodowym sprawy i zaniechań, jakich miał się dopuścić Sąd Okręgowy nie uzupełniając postępowania poprzez wykazanie inicjatywy dowodowej z urzędu, zważyć należy, co następuje.

Jak wynika z treści zarzutów oraz uzasadnienia apelacji, skarżący zarzuca zaniechanie uzupełnienia opinii biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologa „w zakresie zachowania się oskarżonego podczas zdarzenia”, w tym w zakresie braku wypowiedzenia się przez biegłych co do możliwych reakcji oskarżonego, czasu, w jakim mógł on zareagować na zachowania pozostałych uczestników zdarzenia, własnego stanu świadomości i kontrolowania własnego zachowania podczas zdarzenia z uwzględnieniem relacji zachodzących między wolą a świadomością oskarżonego, zważywszy na opisany w opinii stan neurotyczności oskarżonego i czas trwania zdarzenia. W uzasadnieniu skargi obrońca wywodzi, iż biegli psychiatrzy oraz psycholog winni odnieść się do „stanów emocjonalnych i świadomościowych” oskarżonego w związku ze zdarzeniem będącym przedmiotem postępowania oraz określić i nazwać procesy psychiczne zachodzące u oskarżonego, w tym relacji, jakie zachodziły między zachowaniami uczestników zdarzenia cechującymi się agresją i lękiem przed przeciwnikiem, a procesami myślowymi zachodzącymi jednocześnie. Zdaniem skarżącego, w opinii pisemnej biegli, zwłaszcza biegły psycholog, nie wypowiedzieli się, czy i w jakim stopniu emocje wpływały na proces myślowy oskarżonego, czy wpływały na jego ograniczenie, nawet uniemożliwiając podejmowanie racjonalnych decyzji np. o odstąpieniu od ataku na przeciwnika i w konsekwencji, czy oskarżony miał możliwość podejmowania racjonalnych decyzji, skoro nie tylko on atakował, ale także był zaatakowany, nadto czas, w jakim przebiegało zdarzenie był bardzo krótki, a podczas zdarzenia nad zachowaniem oskarżonego górowały emocje. Biegli zaś odnieśli się „jedynie do zdiagnozowania stanu psychicznego oskarżonego na chwilę wydawania opinii konstruując wnioski co do aktualnej sprawności intelektualnej, stanu osobowości oskarżonego oraz poczytalności w odniesieniu do zarzucanych czynów” (strony 9-10 apelacji).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza treści opinii sporządzonej przez biegłych psychiatrów i psychologa odnośnie do stanu psychicznego oskarżonego, której uzupełnienia domagał się obrońca prowadzi do wniosku, że zawarto w niej te kwestie, o jakich mowa w apelacji w zakresie, w jakim biegli psychiatrzy i psycholog władni byli wydać opinię.

Lektura opinii świadczy o tym, że biegli dysponowali aktami sprawy i nie ma wątpliwości co do tego, iż mieli wiedzę o tym, jakiego zdarzenia dotyczy sprawa oraz jaka jest treść zarzutu stawianego oskarżonemu w związku z udziałem w zdarzeniu, w trakcie którego doszło do śmierci M. P.. Znana im była treść wyjaśnień J. T., które zostały przytoczone w opinii w znacznej części, a odnośnie do samego przebiegu zdarzenia w całości. Opinię wydano po analizie danych zawartych w aktach sprawy, wywiadzie przeprowadzonym z oskarżonym, badaniu psychiatrycznym, badaniu psychologicznym. Prowadzący postępowanie przygotowawcze prokurator zlecił biegłym wypowiedzenie się o stanie psychicznym oskarżonego w chwili popełnienia czynu i opinia biegłych do tego stanu we wskazanym czasie się odnosi. Nie sposób zatem przyznać racji obrońcy oskarżonego, iż biegli diagnozowali stan psychiczny oskarżonego na chwilę opiniowania, a wnioski „skonstruowali” w odniesieniu do zarzucanego czynu. Biegli wypowiadali się bowiem o stanie psychicznym oskarżonego zgodnie z kierunkiem określonym w postanowieniu organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, a więc w odniesieniu do chwili czynu uwzględniając okoliczności zdarzenia wynikające z akt sprawy, w szczególności z wyjaśnień J. T.. Zaznaczyć trzeba, że wyjaśnienia oskarżonego, którymi dysponowali biegli zawierały informacje odnoszące się do dynamiki przebiegu zdarzenia, krótkiego czasu jego trwania, sposobu działania osób zadających ciosy M. P., także sposobu zachowania się pokrzywdzonego. Biegli wydali opinię na gruncie danych obejmujących wszystkie te informacje i nie pomijając ich uznali, że:

- świadomość oskarżonego określana jako jasna, nie wykazywała żadnych zaburzeń tak jakościowych, jak i ilościowych, w tym zaburzeń spostrzegania, odtwarzania postrzeżeń,
- nie ujawniono nieprawidłowości w zakresie funkcji myślenia i pamięci,
- w zakresie emocji nie ujawniono nieprawidłowości, obserwowano jedynie niewielkiego stopnia drażliwość, natomiast nie stwierdzono zewnętrznych przejawów lęku ani chwiejności emocjonalnej,
- w zakresie cech osobowościowych stwierdzono niski poziom neurotyczności świadczący o stabilności emocjonalnej oskarżonego, bez doświadczania negatywnych odczuć i przeżyć, przy czym sam oskarżony także opisywał siebie jako osobę posiadającą umiejętność radzenia sobie z negatywnymi emocjami takimi jak gniew, strach, niezadowolenie,
- dalej w zakresie osobowości stwierdzili u oskarżonego bardzo wysoki poziom aktywności i zdolności do odczuwania pozytywnych emocji, oraz wysoki stopień zorganizowania, ugodowości, otwartości na zmiany, wytrwałości, sumienności, silnej woli,
- stwierdzili u oskarżonego prawidłowy poziom sprawności intelektualnej, w tym w zakresie funkcji myślenia i wnioskowania,
- osobowość nieprawidłową oskarżonego wiązali nie z defektami w sferze psychiki oskarżonego, ale z ponawianiem zachowań sprzecznych z prawem mimo orzekanych kar oraz z drażliwością charakteryzującą się nieznacznym poziomem.

Treść opinii sądowo – psychiatryczno – psychologicznej świadczy zatem o tym, iż biegli wypowiedzieli się w sposób pełny odnośnie do stanu psychicznego oraz osobowości J. T., przy czym badając osobowość oskarżonego nie ograniczyli się tylko do oceny poziomu neurotyczności, jak wywodzi obrońca. W żadnej z płaszczyzn nie ujawniono zaburzeń o istotnym znaczeniu. Przeciwnie, poza ujawnieniem niewielkiego stopnia drażliwości, oskarżony wykazuje pełną sprawność w zakresie funkcji: intelektu, myślenia, w tym myślenia abstrakcyjnego, pamięci, kontroli życia emocjonalnego, zaś w zakresie osobowości jest stabilny emocjonalnie, zorganizowany, ugodowy, sumienny, wytrwały, otwarty na doświadczenia. Powyższa opinia biegłych jako kompletna, jasna, spójna wewnętrznie i rzeczowa, nie wymagała uzupełnienia w rozumieniu art. 201 kpk.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle opinii tej treści, brak podstaw do tego, by w cechach związanych ze stanem psychicznym oskarżonego, w tym w cechach jego osobowości, doszukiwać się elementów mogących ważyć na ustaleniach w zakresie zamiaru, z jakim działał J. T. w kierunku takim, na jaki wskazuje obrońca oskarżonego. W ocenie Sądu odwoławczego, jak wykazano wyżej, z opinii biegłych psychiatrów i psychologa nie płyną żadne wątpliwości co do tego, by zachodzące u oskarżonego procesy psychiczne w czasie zdarzenia mogły uniemożliwić mu właściwą reakcję na zachowania pozostałych uczestników zdarzenia, w tym uniemożliwić podjęcie „racjonalnej decyzji” o „odstąpieniu od ataku na przeciwnika”, jak zarzuca i wywodzi obrońca oskarżonego.

Natomiast jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, zamiar towarzyszący działaniom oskarżonego w trakcie trwania zdarzenia ustalony został w oparciu o całokształt okoliczności zdarzenia o charakterze przedmiotowym oraz podmiotowym, przy czym do kwestii z tym związanych odniesienie znajdzie się w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Odnosząc się dalej do zarzutów zawartych w punkcie 2 apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, czas trwania zdarzenia określony został przez Sąd meriti na około dwie minuty – w czasie jednego cyklu zmiany sygnalizacji świetlnej. Ustalenie to poczyniono w oparciu o zeznania A. T. (strony 2-3 uzasadnienia), która zeznała, że kiedy zatrzymała się przed przejściem dla pieszych z uwagi na czerwone światło, zobaczyła na parkingu po drugiej stronie jezdni przed sklepem (...) czterech mężczyzn, którzy się szarpali, w dalszej części zeznań opisała ich zachowania (zeznania k. 215-216). Dodać trzeba, iż z zeznań T. G. i S. G. wynika, że świadkowie ci także zatrzymali się na czerwonym świetle na przejściu dla pieszych, wtedy zdarzenie „już się działo”, trwało bardzo krótko, kiedy przeszli na drugą stronę jezdni zajście skończyło się (zeznania T. G. k. 1002). Inni świadkowie, tj. H. W., K. P., J. W., czy też osoby znajdujące się wewnątrz sklepu (...) nie potrafili dostarczyć informacji o samym początku przebiegu zdarzenia, jak i bardziej miarodajnych danych o czasie jego trwania. Prawdłowo zatem Sąd Okręgowy ustalił, że samego początku zdarzenia nie widział nikt ze świadków (strona 12 uzasadnienia). Zeznania żadnej z osób nie zawierają bowiem treści związanych z początkiem zajścia, które opisali w swoich wyjaśnieniach oskarżony oraz S. J., a dotyczących kolejności pojawienia się na parkingu najpierw J. T. i pokrzywdzonego, następnie S. J., potem D. D., co do których to faktów słusznie uznano wyjaśnienia oskarżonego i zeznania S. J. za zasługujące na wiarę. Prawdłowo też przyjął Sąd Okręgowy, iż żaden z postronnych świadków zdarzenia nie zaobserwował okoliczności dotyczących rozpoczęcia się agresywnej akcji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle powyższych dowodów, tj. zważywszy na fakt, że wskazani świadkowie nie obserwowali początku zdarzenia, który to początek także musiał obejmować określony przedział czasowy, nadto uwzględniając sposób określenia czasu trwania zajścia przez T. G. i A. T. odnoszących się do jednej zmiany sygnalizacji świetlnej – zaakceptować należy wskazany przez Sąd I instancji stopień precyzji w określeniu czasu trwania zdarzenia na około dwie minuty, jako jedyny możliwy do osiągnięcia w oparciu o zebrane w sprawie dowody i odpowiadający treści tych ujawnionych okoliczności i dowodów. W ocenie Sądu odwoławczego, w świetle powyższego, dane o czasie trwania zmiany światła czerwonego na zielone na przejściu dla pieszych, na którym stali świadkowie, nie doprowadziłyby do uzyskania większej precyzji o czasie trwania samego zdarzenia. Wskazać też należy, iż podnosząc w apelacji zarzut zaniechania działań po stronie Sądu orzekającego w kwestii uzyskania informacji o czasie trwania zmiany światła sygnalizatorów, obrońca i oskarżony w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym nie wykazywali inicjatywny dowodowej w tym kierunku.

Odnosząc się natomiast do ostatniego zarzutu sformułowanego w punkcie 2 apelacji, stwierdzić należy, iż jak wynika z treści notatki urzędowej (k. 58) ustalono, iż w dniu zdarzenia kamery monitoringu zamontowane przed sklepem (...) oraz wewnątrz sklepu - nie funkcjonowały. Wskazane przez obrońcę oskarżonego wydruki (k. 265 i nast.), jak i (k. 24 i nast.) stanowią wydruki komputerowe z zapisu zarejestrowanego kamerami miejskimi w obrębie skrzyżowania i ulic m. in. C. i O., uwidaczniają ruch pojazdów, nie obejmując miejsca przed sklepem (...), w którym rozgrywało się zdarzenie, co wynika z protokołu oględzin odtworzenia płyt (k. 870-872). Takie zaś okoliczności, jak to, jakim samochodem przyjechał na miejsce zdarzenia M. P., czy też oskarżony z S. J. i D. D., z jakiego kierunku nadjechali,

w którym kierunku oskarżony i dwaj pozostali sprawcy oddalili się – nie były kwestionowane w toku niniejszego postępowania.

Zdaniem Sądu odwoławczego, nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia przepisów postępowania poprzez dokonanie przez Sąd I instancji niewłaściwej oceny zebranych w sprawie dowodów zawarty w punkcie 1 apelacji.

Z treści tego zarzutu wynika, że skarżący kwestionuje przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów w szczególności z opinii psychiatryczno – psychologicznej, medyczo – sądowej oraz zeznań świadków T. G. i S. G., niemniej jednak zawarte w uzasadnieniu środka zaskarżenia wywody świadczą o tym, że obrońca oskarżonego w pierwszym rzędzie nie zgadza się z dokonaną przez Sąd meriti oceną wyjaśnień i zeznań S. J. będących zasadniczą podstawą ustaleń w zakresie początku przebiegu zdarzenia.

Sąd Apelacyjny podziela ocenę relacji S. J. dokonaną przez Sąd Okręgowy uznając, że zaakceptować należy wskazane przez Sąd meriti argumenty skutkujące uznaniem za wiarygodne wyjaśnień S. J. złożonych w toku postępowania toczącego się przeciwko niemu. Odnośnie do okoliczności związanych z początkiem zdarzenia wynika z nich, że widząc znajdujących się wewnątrz sklepu (...), S. J. czekał przed wejściem, kiedy wyszli obaj ze sklepu i doszli do samochodu M. P. zaparkowanego przy wejściu, S. J. dobiegł do M. P. trzymając w ręku trzonek od siekiery, a gdy „dobiegał”, widział, że M. P. szarpie się z J. T. i wyciąga zza paska nóż (wyjaśnienia S. J. k. 369) i „w tym samym momencie gdy on już trzymał nóż w ręku” uderzył go w nogi trzonkiem od siekiery. Dalej wyjaśnił, że kiedy J. T. i M. P. wyszli ze sklepu i doszli do samochodu, on dobiegł i „od razu” zaczął bić M. P. po nogach, możliwe, że także po głowie, ten zaś „od razu” wyjął zza paska nóż, kiedy S. J. biegł (wyjaśnienia k. 375). W dalszym toku procesu we własnej sprawie S. J. potwierdził te wyjaśnienia (k. 996-997). Oceniając powyższe wyjaśnienia Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w przeciwieństwie do późniejszych relacji S. J. w sposób najbardziej wierny odzwierciedlają one przebieg wydarzeń. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach wyroku w tym przedmiocie na stronach 12-16 podlega akceptacji Sądu odwoławczego bez potrzeby jej powielania. Zgodzić się także należy z wnioskiem Sądu meriti, iż z powyższych wyjaśnień S. J. wynika, że reakcję M. P. w postaci wyjęcia noża wywołał atak S. J. polegający na tym, że rozpoczął on bieg w kierunku pokrzywdzonego z trzonkiem od siekiery w ręku, co bez wątpliwości musiało oznaczać dla pokrzywdzonego agresywną akcję wymierzoną przeciwko niemu. Zgodzić się należy z argumentacją zawartą w pisemnym uzasadnieniu rozstrzygnięcia, iż z pierwotnych relacji S. J. w żadnym ich fragmencie nie wynika, by zaczął on biec z trzonkiem od siekiery w kierunku M. P. dopiero po wyciągnięciu przez tego ostatniego noża. Jak określał wówczas S. J., pokrzywdzony wyciągał nóż zza paska, gdy on „dobiegał” do niego, albo też, że dobiegł do pokrzywdzonego, a ten „od razu” wyjął zza paska nóż. Oznacza to taką kolejność wypadków, według której najpierw S. J. rozpoczął bieg z trzonkiem od siekiery w kierunku pokrzywdzonego, a widząc to pokrzywdzony wyciągnął nóż. Rację ma też Sąd meriti argumentując, iż w miejscu, w którym rozgrywało się zdarzenie S. J. musiał być widoczny dla pokrzywdzonego. Dowody w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, sporządzonego szkicu (k. 176), oraz załączonej dokumentacji fotograficznej (k. 1650-1713), w szczególności zdjęcie (k. 1661) uwidaczniają, że miejsce, gdzie doszło do zdarzenia – tj. teren wokół wejścia do sklepu (...) oraz okolice samochodu pokrzywdzonego – stanowiło pustą przestrzeń, brak było przeszkód ograniczających widoczność, nie wspominają o nich również oskarżony i S. J..

W świetle powyższych ocen wyjaśnień S. J. i poczynionych na ich podstawie ustaleń nietrafne są zatem wywody skarżącego, według których „nie ujawniono żadnego dowodu” pozwalającego na przyjęcie tezy odmiennej od tej, iż to pokrzywdzony „pierwszy wyciągnął nóż” oraz, że wersja zdarzenia opisana przez oskarżonego nie została zakwestionowana ani zeznaniami świadków, ani S. J. (strony 5-7 apelacji).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena zeznań świadków T. G. i S. G. w zakresie zaobserwowanego przez nich zachowania oskarżonego polegającego na powrocie do powalonego na ziemię M. P., gdy S. D. i D. D. oddalili się i kopnięciu go w głowę – nie budzi zastrzeżeń. Przeciwwagą dla oceny tych zeznań jako wiarygodnych nie może być ta jedynie okoliczność, że powyższego faktu nie zaobserwowała inna osoba, zważywszy na charakter omawianego wydarzenia – nie rozbudowanego, trwającego chwilę. Rację ma Sąd Okręgowy, iż jest możliwym, że inny świadek nie zarejestrował odnośnego faktu. Brak zaś podstaw do wnioskowania, że T. G. i S. G. opisali w swoich zeznaniach nieprawdę. Dowolnymi są natomiast (albowiem nie znajdującymi oparcia w dowodach) - tezy, iż S. G. nie widziała omawianych

okoliczności, relacjonując je w oparciu o rozmowy z T. G., czy też, że obaj świadkowie w rzeczywistości widzieli potknięcie się oskarżonego, nie zaś kopnięcie. Odrzucić też należy niejasne i nieprzekonujące twierdzenia skarżącego, iżby miało być niewykonalne zadanie pokrzywdzonemu przez oskarżonego kopnięcia, o którym mowa.

Odnosząc się z kolei do zawartego w apelacji zarzutu dotyczącego wniosków płynących z opinii z zakresu medycyny sądowej biegłego W. K., stwierdzić należy, iż po pierwsze obuta stopa także stanowi narzędzie tępe, po drugie zaś, kolejna stanowiąca dowód w sprawie opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej rozróżniła ujawnione w obrębie głowy M. P. otarcia naskórka zważywszy na sposób ich powstania, przypisując określone z nich urazom czynnym, nie tylko biernym (opinia k. k. 1379-1384).

Podnoszona przez skarżącego kwestia, czy M. P. udając się na spotkanie z J. T. miał ze sobą oprócz noża także tasak, czy też nie, w istocie nie ma znaczenia w sprawie. Sąd Okręgowy nie ustalał, czy pokrzywdzony przed zdarzeniem nosił prócz noża tasak. Natomiast z żadnego dowodu nie wynika, by pokrzywdzony w trakcie przebiegu zdarzenia miał także tasak prócz noża odebranego mu przez D. D., ani też nie wynika z żadnego dowodu, by zamierzał użyć także tasaka.

Przechodząc do kwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych w zakresie przypisanego oskarżonemu zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego, zważyć należy, co następuje.

Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że praktyka sądowa wykazuje, iż w sprawach o zabójstwo sprawca niezwykle rzadko artykułuje swój zamiar i należy go ustalać na podstawie okoliczności towarzyszących zabójstwu. Nie jest wystarczające ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub na to się godził, konieczne jest wykazanie, że obejmował swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka. Możliwość przypisania sprawcy zamiaru ewentualnego zabójstwa wymaga wykazania, że przewidywał on realną możliwość pozbawienia życia ofiary i na to się godził. Istnienie zamiaru zabójstwa ustala się m. in. w oparciu o takie czynniki o charakterze przedmiotowym jak rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie, ilość i intensywność zadanych ciosów, charakter spowodowanych obrażeń ciała oraz o charakterze podmiotowym jak stosunek do pokrzywdzonego, osobowość sprawcy, zachowanie się po popełnieniu czynu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia prowadzi do wniosku, iż ustalenia w sferze zamiaru towarzyszącego działaniu oskarżonego poczynione zostały przez Sąd Okręgowy z uwzględnieniem całokształtu faktów ustalonych w sprawie, w tym związanych z przebiegiem zdarzenia oraz w oparciu o całość ujawnionych okoliczności sprawy o charakterze podmiotowym i przedmiotowym. Wbrew temu, co zarzuca i wywodzi w uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego, Sąd Okręgowy dostrzegł, prawidłowo ocenił i we właściwym stopniu uwzględnił podnoszone przez obrońcę okoliczności związane z:

- brakiem porozumienia pomiędzy oskarżonym, D. D. i S. J. co do zamiaru pozbawienia życia M. P. przed rozpoczęciem agresywnej akcji wobec pokrzywdzonego, albowiem jak jasno wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy wprost przyjął, iż udając się na miejsce zdarzenia sprawcy nie mieli ustalonego zamiaru zabójstwa (uzasadnienie k. 7-9, k. 29-32), wykazując prawidłowo – w oparciu o ustalone konkretne fakty i okoliczności oraz zgodnie z logicznym rozumowaniem i życiowym doświadczeniem) istnienie po ich stronie zamiaru pobicia, spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonego, przy czym tego ostatniego zamiaru skarżący ostatecznie nie kwestionuje,

- dynamicznym przebiegiem zdarzenia wyrażającym się z jednej strony w krótkim czasie jego trwania, z drugiej zaś w intensywności działań – zadawaniu bardzo wielu uderzeń pokrzywdzonemu przy użyciu noża przez D. D., jednoczesnym uderzaniu go trzonkiem od siekiery przez S. J., uderzaniu go i kopaniu przez J. T., zmianach pozycji ciała przez pokrzywdzonego, zmianach pozycji sprawców (część uzasadnienia obejmująca sposób działania sprawców k. 22-25 oraz k. 32-35 uzasadnienia),

- posiadaniem noża pierwotnie przez M. P., które to narzędzie odebrał pokrzywdzonemu w początkowym stadium zajścia D. D. zadając nim M. P. szereg ciosów, która to okoliczność w żadnym razie nie została pominięta przez Sąd

meriti, o czym świadczy całość pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia, w tym treść przyjętych ustaleń faktycznych oraz część obejmująca rozważania.

Odnosnie do tych okoliczności podnoszonych przez obrońcę w zarzucie sformułowanym w punkcie II apelacji i jej uzasadnieniu, zarzuty i wywody autora apelacji mają charakter jedynie polemiczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, chybione są zarzuty błędnego ustalenia istnienia w trakcie zdarzenia porozumienia między oskarżonym, a pozostałymi sprawcami w zakresie zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego oraz błędnego wykluczenia ekscesu po stronie D. D..

Sąd odwoławczy akceptuje w całości ustalenia oraz związane z tym rozważania Sądu Okręgowego, według których oskarżony miał świadomość tego, że D. D. wielokrotnie zadaje pokrzywdzonemu ciosy nożem w różne części ciała, w tym w części ciała, w których są zlokalizowane ważne dla życia człowieka narządy, zaś S. J. uderza pokrzywdzonego trzonkiem od siekiery, był świadom dużego prawdopodobieństwa śmierci M. P. jako skutku działań D. D. oraz akceptuje ustalenia, że przy istnieniu takiej świadomości przypisać należy oskarżonemu także wolę współdziałania w realizacji zamiaru pozbawienia życia M. P. w postaci godzenia się na to, która to wola uzewnętrzniła była zachowaniami oskarżonego polegającymi na atakowaniu M. P. – zadawaniu mu ciosów pięściami i kopaniu go, w związku z czym prawidłowo zakwalifikowano jego udział w zdarzeniu jako współsprawstwa w zabójstwie pokrzywdzonego.

Wskazać trzeba, iż konstrukcja współsprawstwa w popełnieniu przestępstwa polega tym, że poza odpowiednim zachowaniem, zamiar popełnienia czynu zabronionego podjęty jest przez więcej niż jedną osobę. Nadto, współsprawców musi łączyć porozumienie oznaczające istnienie po stronie każdej z osób zamiaru urzeczywistnienia przedmiotowych znamion czynu zabronionego. Obok porozumienia elementem konstytutywnym współsprawstwa jest świadomość i wola realizacji treści porozumienia i elementy te rozszerzają odpowiedzialność karną współsprawcy poza granice tego, co sam bezpośrednio uczynił. Czynniki te łączą w całość i spajają dopełniające się działania dwóch lub więcej osób pozwalając przypisać każdej z nich i tę czynność sprawczą, którą wykonała inna osoba świadomie współdziałająca w popełnieniu przestępstwa. W przypadku zabójstwa okoliczność, że współsprawca nie zadał ofierze żadnego ciosu mogącego doprowadzić do śmierci, nie wyklucza możliwości przypisania zamiaru pozbawienia życia nawet w postaci zamiaru bezpośredniego. W wypadku współdziałania dwóch lub więcej osób działających w zamiarze pozbawienia życia ponoszą one odpowiedzialność za zabójstwo niezależnie od tego, czy cios lub ciosy spowodowały skutek śmiertelny. Dla przyjęcia współsprawstwa czynu z art. 148 kk nie jest niezbędne, by każdy ze współsprawców spowodował śmierć ofiary realizując znamię czasownikowe zabójstwa. Współsprawca zabójstwa może bowiem nie wykonywać bezpośrednio znamion czasownikowych zabójstwa, wymaga się natomiast, by jego zachowanie dopełniało czyn drugiego sprawcy, albo też było wynikiem określonego podziału ról w dokonaniu przestępstwa stanowiąc istotny wkład w przestępczą akcję (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 marca 1999r w sprawie sygn. akt II AKa 254/98, publ. Biul. Prok. Apel. 1999, nr.18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014r w sprawie sygn. akt II AKa 107/14, Lex nr 1493869, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 września 2013r w sprawie sygn. akt II AKa 168/13, Lex nr 1386179, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1984r w sprawie sygn. akt III KR 322/83, publ. OSNKW 1984, nr 11-12, poz. 117, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1976r w sprawie sygn. akt Rw 189/76, publ. OSNKW 1976, nr 9, poz. 117, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1978r w sprawie sygn. akt I KR 120/78, publ. OSNKW 1978, nr 10, poz. 110).

Jeśli chodzi o formę porozumienia zawartego między współsprawcami, w literaturze przedmiotu oraz orzecznictwie sądowym wskazuje się, że może ono mieć charakter wyraźny, ale też dorozumiany. Współsprawcy nie muszą się bezpośrednio kontaktować, natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego – przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę z tego, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej przestępczej akcji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002r w sprawie III KKN 371/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014r w sprawie sygn. akt II AKa 107/14, Lex nr 1493869, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 września 2013r w sprawie sygn. akt II AKa 168/13, Lex nr 1386179).



Odnosząc powyższe rozważania do realiów przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji prawidłowo wykazał i ustalił, że oskarżony miał świadomość tego, że pozostali współsprawcy realizują wobec pokrzywdzonego czynności wykonawcze czynu z art. 148 kk, w tym miał świadomość zadawania groźnych dla życia pokrzywdzonego oraz wielu ciosów oraz w różne części ciała przy użyciu narzędzia niebezpiecznego – noża, przez D. D.. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, iż o świadomości oskarżonego w tym zakresie świadczyły zarówno okoliczności przedmiotowe zdarzenia jak i okoliczności podmiotowe. Argumentacja Sądu meriti zaprezentowana w tym względzie na stronach 32-36 pisemnych motywów wyroku podlega pełnej akceptacji Sądu odwoławczego.

Odnosząc do okoliczności przedmiotowych rozpatrywanych w kontekście istnienia świadomości u oskarżonego w omawianym względzie – związanych ze sposobem działania D. D. – rodzajem użytego narzędzia, ilością zadanych pokrzywdzonemu ciosów, miejsc na ciele pokrzywdzonego, w które godziły ciosy, charakterem spowodowanych ran i obrażeń wewnętrznych, a także siłą, z jaką obrażenia zostały spowodowane określaną przez biegłego z zakresu medycyny sądowej jako zróżnicowana – od umiarkowanej do znacznej (opinia k. 1379-1384) – nie ma potrzeby powtarzania czy szerszego uzupełniania obszernych i szczegółowych argumentów przedstawionych przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. Dodać należy, iż jak wskazano wyżej, z opinii biegłych psychiatrów i psychologa wynika brak jakichkolwiek zaburzeń u oskarżonego w przebiegu procesów postrzegania, myślenia, w zakresie orientacji, reakcji emocjonalnych, kontroli emocji. Konstatacja Sądu meriti, iż uwzględniając całokształt przedmiotowych okoliczności zdarzenia i ich wagę, przy stosowaniu zasad logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia, należy jednoznacznie wykluczyć z obiektywnego punktu widzenia możliwość, by J. T. nie miał świadomości i nie godził się na to, że zachowania D. D. mogą doprowadzić do śmierci M. P. – jest w pełni prawidłowa. Podnoszone przez skarżącego zarzuty i argumenty dotyczące krótkiego czasu trwania przestępczej akcji, jej dynamizmu, wiedzy po stronie oskarżonego co do agresywnych, a nawet nieobliczalnych w przeszłości zachowań pokrzywdzonego – nie mogą stanowić skutecznej przeciwwagi dla tych ustaleń i argumentów Sądu Okręgowego, a domaganie się uwzględnienia wszystkich tych okoliczności w stopniu wyższym niż uczynił to Sąd meriti stanowi również jedynie nie podlegającą uwzględnieniu polemikę skarżącego z omawianymi ustaleniami i argumentami.

Wskazać należy, iż powyższe wnioski potwierdza także analiza samych wyjaśnień J. T.. Z wyjaśnień tych wynika, iż pomimo deklaracji, że zdarzenie „pamięta w slajdach”, gdyż był w „szoku” i „wszystkiego nie pamięta dobrze” (wyjaśnienia k. 1257-1258), oskarżony zaobserwował jednak wiele szczegółów z przebiegu tych szybko rozgrywających się wydarzeń. I tak, potrafił wskazać umiejscowienie ciosów zadawanych pokrzywdzonemu trzonkiem od siekiery przez S. J., potrafił rozróżnić, że nóż, który w pewnym momencie zauważył w ręku D. D. był nożem odebrany M. P. oraz zaobserwował jego wygląd – „był duży i miał lekko zakrzywiony czubek”, określał charakter ciosów wyprowadzanych nożem przez D. D.. Znamienną jest także wypowiedź J. T. będąca odpowiedzią na pytanie przesłuchującego, czy „S. widział, że w czasie zdarzenia D. miał nóż i zadawał nim rany M.”, kiedy to oskarżony stwierdził: „no pewnie, że musiał widzieć, ...przecież tam był, ...chyba że się zajął swoją rolą, ...na logikę to musiał widzieć” (wyjaśnienia k. 1739). Zatem i z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż dynamika przebiegu zdarzenia nie stanowiła przeszkody w rejestrowaniu faktów, przy czym, co oczywista, oskarżony mnie mógł mieć wówczas wiedzy o tym, jakie konkretnie obrażenia ciała spowoduje określony zadany przez D. D. pokrzywdzonemu cios nożem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew temu, co wywodzi obrońca oskarżonego, słusznie postąpił Sąd I instancji biorąc pod uwagę większy zakres wiedzy medycznej po stronie oskarżonego kształcącego się w zakresie ratownictwa medycznego, jako okoliczność ważącą na jego świadomości co do wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia śmierci pokrzywdzonego w wyniku zadawanych ciosów nożem. Nie wnikając w szczegóły programu nauczania w obrębie tego kierunku, można jednak stawiać tezę, że osoba kształcąca się w zakresie ratownictwa medycznego ma szerszą niż przeciętny człowiek ogólną wiedzę choćby o podstawowych kwestiach związanych z usytuowaniem w ciele człowieka ważnych dla życia ludzkiego organów, naczyń, o tym, które z nich są ważne dla zachowania życia, oraz jaki jest możliwy skutek ich uszkodzenia.

Skoro zatem oskarżony mając świadomość wysokiego prawdopodobieństwa spowodowania śmiertelnego skutku przez innego współsprawcę używającego noża i godząc się na to, także atakował pokrzywdzonego bijąc go i kopiąc, to pomimo braku podstaw do przyjęcia uzgodnienia przez współsprawców zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego przed zdarzeniem jak i generalnie powzięcia przez współsprawców tego zamiaru przed zaistnieniem zdarzenia, należało przyjąć dorozumiane porozumienie w tym zakresie w trakcie trwania przestępnej akcji. Wynikające z pisemnych motywów wyroku wnioskowanie Sądu meriti, Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje uznając za niezasadne zarzuty i argumenty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego odnoszące się do powyższych kwestii. Oskarżony w trakcie trwania zdarzenia nie uzewnętrznił żadnych zachowań świadczących o braku własnej akceptacji dla działań współsprawców wykonujących czynności czasownikowe znamienia „zabija” z art. 148 kk, wykonywał natomiast działania świadczące o jego aprobachie dla tych czynności wykonawczych w postaci podjęcia i kontynuowania agresywnego ataku wobec pokrzywdzonego.

Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Okręgowy władny był odnieść się do zachowania J. T. w końcowym fragmencie zdarzenia polegającego na powrocie do leżącego na ziemi pokrzywdzonego, gdy pozostali współsprawcy oddalili się i kopnięciu go w głowę, w kontekście dodatkowego elementu wskazującego na godzenie się na śmierć pokrzywdzonego w wyniku zadanych ran. Zachowanie to pozwalając na odtworzenie przeżyć psychicznych oskarżonego w chwili zajścia świadczyło bowiem o obojętności oskarżonego na wystąpienie tego skutku, który to proces psychiczny wpisuje się w zamiar ewentualny pozbawienia życia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nadmierne znaczenie przypisuje skarżący zachowaniu J. T. polegającemu na zabranii kluczyków od samochodu pokrzywdzonego i wypowiedzeniu do niego kilku słów zanim ostatecznie oddalił się z miejsca zdarzenia. Wbrew twierdzeniom i zarzutom apelującego, obiektywna ocena tego zachowania prowadzi do wniosku, iż nie ma jednoznaczności co do tego, że świadczyło ono o przekonaniu oskarżonego o tym, że M. P. nie odniósł groźnych obrażeń i przeżyje. Z drugiej strony, oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem nie przypisano zamiaru pozbawienia życia w postaci „chcienia” jego śmierci, ustalając postać zamiaru jako godzenie się na to. Oznacza to, że omawiane zachowanie oskarżonego nie stoi w sprzeczności z takim przeżyciem psychicznym oskarżonego jak obojętność wobec skutku w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonego, a w związku z tym dopuszczaniem ewentualności przeżycia M. P. i ubezpieczaniem się przed ewentualnymi jego zachowaniami w przyszłości.

Mając na uwadze całokształt przedstawionej argumentacji i uznając, że procedując w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie naruszył obowiązujących reguł postępowania karnego, ocenił zebrane w sprawie dowody prawidłowo w punktu widzenia granic swobody orzekania zakreślonych normą art. 7 kpk, uczynił to obiektywnie, wszechstronnie, bez naruszenia zasady in dubio pro reo, w oparciu o tak oceniony materiał dowodowy poczynił właściwe ustalenia w sferze faktów, a także nadał im odpowiednią kwalifikację oprawno – karną – Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając za nieuzasadnioną apelację obrońcy oskarżonego.